

Uzdrowianie to coś więcej, niż leczenie choroby

Kiedy pojawia się choroba

Ciało postrzegane jest zazwyczaj, jako zbiór odrębnych organów, które tak jakby przypadkiem włożone są do jednego worka. Jeśli coś zaczyna boleć, większość osób oczekuje zdiagnozowania i zdefiniowania jednostki chorobowej, a następnie poddaje się zalecanej terapii, na wybór której jako pacjent, czasami nawet nie ma się wpływu.

I choć osiągnięcia współczesnej medycyny są wielkie i niepodważalne, a dzięki ciągłemu rozwijaniu się tej nauki, choćby w dziedzinie nowoczesnej diagnostyki, czy chirurgii, ratuje się życie milionom ludzi na świecie, to jednak oprócz zalet, można wskazać kilka jej słabych punktów.

Zachodnia medycyna tradycyjna nie jest medycyną prewencyjną. Skupia się głównie na symptomach, skutkach choroby. Bardzo rzadko stara się dotrzeć do jej prawdziwej przyczyny. Zazwyczaj, badane jest jedynie ciało. Wcale, albo prawie wcale nie są brane pod uwagę powiązania pomiędzy ciałem, emocjami, psychiką i duchową istotą człowieka. Pacjent jest uczony bierności. Cała odpowiedzialność przerzucana jest na lekarza. To on podejmuje decyzję, jakie przepíše lekarstwa i na jaki wyśle zabieg. Leczenia odbywa się często metodą prób i błędów, np. przez rok lub dłużej, zaleca się jakieś lekarstwo, które jeśli nie działa, zmienia się na inne. Zdarza się, że dokonywanych jest kilka takich zmian. Lekarstwa miewają wiele efektów ubocznych. Bywa, że zwalczając symptom choroby, szkodzą w wielu innych obszarach organizmu. Lekarstwa i zabiegi, szczególnie w ciężkich chorobach, bezpośrednio zagrażających życiu, są naprawdę bardzo kosztowne. (np. roczny koszt leczenia dziecka chorego na Mukopolisacharydozę, oscyluje obecnie w granicach 200.000,00 PLN)

Równoległe do medycyny tzw. tradycyjnej, istnieje wiele linii medycyny wschodniej. Znane są również różne metody terapii holistycznych. Wskazuje się w nich na wyraźne powiązania pomiędzy ciałem, emocjami, czy środowiskiem w jakim przyszło nam żyć. Istotna jest też realizacja potrzeb duchowych. Tak rozumiana **choroba, to zakłócenie prawidłowych procesów życia, na wielu jego poziomach**. Proces ten zaczyna się na długo, przed pierwszymi zaobserwowanymi w ciele fizycznym zmianami. Większość chorób ma charakter psycho-somatyczny.

Uzdrowianie

W bardzo wielu przypadkach, choroba jest dla nas sygnałem wewnętrznego konfliktu, powstałego w wyniku jakiegoś stresogennego wydarzenia. Powiedzmy, że stało się coś nieoczekiwanego, bolesnego, z czym obawiamy się zmierzyć. Podświadomie bronimy się przed cierpieniem, czy lękiem, odcinając się od owych odczuć. Traktując je jako nieistniejące, możemy mieć złudzenie, że "problemu nie ma". Na poziomie psychicznym, możemy nie chcieć o czymś myśleć, a nawet zupełnie wyprzeć "to coś" z pamięci. Nieprzyjemne uczucia "zamrażamy" w jakimś obszarze ciała, ściśle związanym z rodzajem owych emocji. W fizycznym ciele, często przejawia się to jako skurcz, permanentne napięcie mięśni, nie odczuwalne jednak świadomie, ponieważ świadomość została z takiego miejsca wycofana.

Jeśli w taki właśnie sposób "poradzimy sobie" z problemem, jakaś część nas zostanie odseparowana od całości. Skumulowana energia stresu, bólu, lęku, poczucia winy, czy odrazy, spychana będzie w coraz głębsze sfery nieświadomości. Nie przyznając się do tej oddzielonej części naszej istoty, uniemożliwimy zintegrowanie unieruchomionej tam energii. Powstanie **blokada energetyczna**, która w zależności od jej "skondensowania", utrudni lub prawie całkiem zatamuje przepływ energii życiowych przez dany obszar.

Istnieją silne korelacje pomiędzy rodzajem odczuć, czy emocji, z konkretnymi obszarami w ciele. Dlatego jeśli nie udaje nam się rozwiązać jakiejś kwestii i powielamy te same błędy, odtwarzając zapisane w naszej podświadomości negatywne wzorce, "problem narasta". Mówi się nawet, że energia zgromadzona w blokadach energetycznych przyciąga sytuacje, podobne do poprzednich, takich które spowodowały ich powstanie. Jesteśmy w ten sposób zmuszani, do ciągłego przechodzenia przez wciąż nie zaliczony egzamin. Z pewnej perspektywy, jest to więc energia twórcza, mająca zmobilizować nas do wewnętrznej transformacji, czasami mogąca nakierować nasze życie na zupełnie inne tory.

Jeśli jednak nie chcemy, czy nie jesteśmy jeszcze w stanie poddać się przemianie, dostosowującej nas do nowej sytuacji, bodźce zmuszające nas do tego, mogą stać się coraz bardziej brutalne. W momencie, gdy energia gromadzona w blokadzie osiągnie krytyczną gęstość, problem zacznie manifestować się w ciele fizycznym jako choroba.

Tworzenie się patologicznych zmian i matryc trwa często od dzieciństwa (a nawet życie po życiu). Oczyszczanie się z nich, również wymaga czasu. Kiedy np. idziemy do lekarza, nie oczekujemy natychmiastowego wyzdrowienia po pierwszej wizycie, zdajemy sobie sprawę, że leczenie musi trochę potrwać. Dogłębne zdrowienie, najczęściej również wymaga trochę czasu, i najlepiej jeśli osoba uzdrawiana aktywnie włączy się w ów proces, biorąc w ten sposób odpowiedzialność za swoje życie i zdrowie. Zamiast tego, często spotyka się postawę typu: *"Nie chcę się zmieniać, ani zrezygnować ze swoich nałógów. Ale proszę zrobić coś z moim problemem, i uwolnić mnie od choroby!"*

Oczywiście, energoterapeuta nawet bez naszego czynnego udziału może usunąć blokadę, a w jej miejsce przesłać pozytywną, wysokowibracyjną energię. Może tym samym, uwolnić nas od bólu i w bardzo znaczny sposób przyspieszyć uzdrowienie. Ale bardzo ważne jest odszukanie pierwotnej przyczyny dolegliwości, bo jeśli nie odkryjemy jej źródła, nawet gdy uda nam się zlikwidować skutek, ale nie zmienimy tych swoich nawyków, które spowodowały chorobę, wyleczenie może okazać się chwilowe. Natomiast, jeśli zrezygnujemy z biernej postawy, uświadamiając sobie coraz głębiej prawo przyczyny i skutku, i będziemy starać się rozwijać empatię, damy sobie szansę na dokonanie prawdziwej wewnętrznej transformacji, która między innymi, pozwoli nam poprawić jakość naszego życia i relacje z otoczeniem.

Ideałem byłoby więc, świadome rozpoznanie i rozwiązanie pierwotnego problemu, dotarcie do źródła choroby, uwolnienie i wykorzystanie skumulowanej energii do pozytywnej przemiany i rozwoju. Oczywiście każdy z nas ma indywidualne potrzeby, możliwości i podąża we własnym tempie.



[Czy warto nauczyć się korzystać z osiągnięć obu nurtów medycyny: akademickiej i naturalnej?](#)

Autor: Katarzyna Bujnowicz-Boratyn

Przedruk ze strony: <http://www.reikimaster.pl/uzdrawianie.htm>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl